

Według mediów Walter Sabatini obiecał mu przed rokiem grę w wyjściowym składzie. Niestety, w trakcie w Romie zmienił się trener, który wolał pozostania w Rzymie Wojciecha Szczęsnego i postawił na Polaka. W związku z tym Alisson, bo o nim mowa, nie czuje się najlepiej, o czym mówił dla brazylijskiego *Lancenet*.

- Dla mnie taka gra na przemian nie jest tak naprawdę dobrą rzeczą, w Brazylii byłem przyzwyczajony do bardziej regularnej gry. Trener nie określił, że Szczęsny będzie bramkarzem w Serie A, a ja w Lidze Europy, ale tak jest w rzeczywistości i staram się pracować jak najlepiej. Są też mecze reprezentacji narodowej. Ten transfer zmienił moje życie, we włoskim futbolu rytm jest inny, zauważyłem to również nie grając wiele. We Włoszech jest dużo taktyki i dużo pracy defensywnej, również gdy zespoły atakują. Jeśli chodzi o pracę bramkarza, zauważyłem małą różnicę między Europą i Brazylią i jest to dla mnie dobre, abym utrzymał mój poziom.

O Serie A i Igrzyskach Olimpijskich, w których nie wziął udziału, mówi:

- Juve zdobyło pięć ostatnich tytułów mistrzowskich i jest faworytem, ale możemy pokonać tabu. Musimy wzmocnić naszą grę i możemy osiągnąć wielkie rezultaty, również w Lidze Europy, który stanie się trudna w fazie bezpośredniej eliminacji. Możemy ugrać dobre wyniki. Olimpiada? Roma nie dała mi możliwości wyjazdu, a ja nie nalegałem, pozostawiając szansę innym.

Autor: abruzzo